

Sygn. akt II Ka 772/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SO Dariusz Półtorak
Protokolant:	st. sekr. sąd. Beata Defut-Kołodziejak

po rozpoznaniu w dniu 28 grudnia 2022 r.

sprawy **S. T.**

obwinionego z art. 97 kw i in.

na skutek apelacji, wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Garwolinie

z dnia 20 września 2022 r. sygn. akt II W 215/22

I. wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa 30 zł opłaty za II instancję oraz wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 zł.

Sygn. akt II Ka 772/22

UZASADNIENIE

S. T. został obwiniony o to, że w dniu 11 lutego 2022 roku około godziny 14:06 w G. przy ulicy (...) na drodze publicznej wjazdowej do stacji paliw PKS i WORD kierując pojazdem marki M. (...) o nr (...) podczas jazdy korzystał z telefonu wymagającego trzymania słuchawki w ręku,

tj. o wykroczenie z art. 97 kw.

Sąd Rejonowy w Garwolinie wyrokiem z dnia 20 września 2022 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt II W 215/22:

I. obwinionego **S. T.** uznał za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu i za ten czyn na podstawie art. 97 kw w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierzył obwinionemu karę grzywny w kwocie 300 /trzystu/ złotych;

II. zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 /pięćdziesięciu/ złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 30 /trzydziestu/ złotych tytułem opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obwiniony, który zaskarżył go w całości na swoją korzyść. S. T. nie sformułował wprost zarzutów apelacyjnych, podnosząc jedynie, iż nie zgadza się z zapadłym rozstrzygnięciem, bowiem nie popełnił on zarzucanego mu wykroczenia. Wniósł on jednocześnie o uchylenie zaskarżonego wyroku.

Sąd zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona przez obwinionego okazała się niezasadna. Jej autor tak naprawdę nie przedstawił żadnych nowych argumentów, które nie stanowiłyby już przedmiotu rozważań dla Sądu pierwszej instancji.

W niniejszej sprawie wina S. T. została wykazana w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Istotnie, determinujące znaczenie dla wyprowadzenia takich a nie innych konkluzji finalnych miał dowód z zeznań świadka A. S. (1), jednak jego rzetelność nie winna wzbudzać nawet najmniejszych obiekcji. Jak wykazał bowiem Sąd Rejonowy, ów świadek był osobą obcą dla podsądnego, zaś wiedzę o inkryminowanym incydencie z jego udziałem, pomimo, iż z całą pewnością dość przypadkowo dostrzegł pod budynkiem Sądu obwinionego, powziął poniekąd wykonując swoje obowiązki służbowe. Biorąc zatem pod uwagę świadomość zawodową funkcjonariusza Policji oraz mając na względzie zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, nie sposób racjonalnie przyjąć, iż bez żadnego wyraźnego powodu, chciałby on obciążyć obwinionego odpowiedzialnością za wykroczenie, którego ten faktycznie miałby nie dokonać. Tym bardziej narażając się w takim przypadku na konsekwencje prawne i służbowe. Co więcej – A. S. (1) był bezpośrednio na miejscu zdarzenia, niejako „nakrywając” obwinionego na gorącym uczynku, w związku z czym miał on pełną i kompleksową wiedzę co do tamtejszych wydarzeń. Jednocześnie zeznawał on w sposób spójny i przekonujący, w efekcie czego jego relacja - rozpatrywana wespół z pozostałymi dowodami – ukształtowała się w logiczną całość. Z kolei, sam skarżący próbujący zdyskredytować rzeczony źródło dowodowe, tak naprawdę nie przywołał żadnych argumentów działających na niekorzyść funkcjonariusza Policji. Nie podjął nawet próby, ażeby powołać się na domniemane motywacje, dla których świadek miałby zainicjować niniejsze postępowanie, a następnie niezgodnie z prawdą zeznawać przeciwko podsądnemu. Wiarygodności świadka i doniosłości jego relacji nie mógł przy tym podważyć fakt, iż pierwotnie ten przyjął, iż droga, po której poruszał się wówczas obwiniony była publiczna. Oczywiście, postępowanie dowodowe obaliło tę tezę, jednak założenia zarzutu na tzw. pierwszy rzut oka wydawały się uzasadnione. Wszak, droga o jakiej mowa w istocie służyła do użytku ogółu i była otwarta dla szerokiego grona użytkowników. Stąd, świadek mógł uznać ją za drogę publiczną w rozumieniu ustawy. Okoliczność, iż takową nie była nie mogła nadto depenalizować zachowania podsądnego. W dalszym ciągu poruszał się on bowiem szlakiem dojazdowym do stacji paliw i Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, gdzie stale odbywał się ruch pojazdów, a tym samym stwarzał on realne zagrożenie dla napotkanych aut, ich kierowców, pasażerów, pieszych, a także innego mienia. Stąd, postulaty apelacji, jakoby A. S. (2) miał kłamać nie mogły przekonać Sądu Okręgowego. W rzeczywistości bowiem to sam skarżący dążył do oczernienia świadka w oczach organu procesowego.

Podkreślenia wymaga nadto, że dla uznania winy obwinionego w zakresie zarzucanego mu czynu nie jest bynajmniej konieczne aby do korzystania z telefonu doszło w czasie jazdy pojazdem mechanicznym po drodze publicznej (tak sformułowany był zarzut we wniosku o ukaranie). Art. 45 ust.2 pkt 1 ustawy z 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym mówi bowiem generalnie o korzystaniu z telefonu w czasie jazdy nie precyzując jakiego rodzaju jest teren na którym ta jazda się odbywa.

W sposób tożsamy odnieść należy się do dalszych wywodów apelacji dotyczących rzekomej stronniczości Sądu pierwszej instancji. Ponownie, autor apelacji w żaden sposób nie wykazał, ażeby ów organ sądowy procedował w sposób nieobiektywny i nieuprawniony.

Wobec dalszych – wciąż żywych – wątpliwości ze strony apelującego, finalnie dodać należy, że dla możliwości uznania winy sprawcy w zakresie czynu, o jakim mowa w akcie oskarżenia koniecznym jest wykazanie, iż ten podczas jazdy korzystał z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku. Jednakże dla uznania, iż dane urządzenie stanowi telefon, w myśl art. 45 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, relewantne znaczenie ma jego funkcja, nie zaś samo nazewnictwo przyjęte przez producenta. Chodzi zatem o to, ażeby sprzęt ten posiadał (choćby ubocznie) funkcję wykonywania i przyjmowania połączeń telefonicznych. I bez wątpienia, nie tylko urządzenie jakim

posługiwał się wówczas podsądny takie opcje posiadało, ale też stricte to właśnie z nich korzystał on w czasie jazdy. Nie budzi przy tym wątpliwości, iż S. T. używał rzeczonoego sprzętu w standardowy sposób, przykładając go dłonią do ucha i przytrzymując przez całą rozmowę. Rzecz jasna, podobnie jak Sąd niższego rzędu, tak i Instancja Odwoławcza nie kwestionuje, iż możliwym było korzystanie z tego modelu telefonu w sposób bezdotykowy, jednakże obwiniony tego wariantu nie wybrał, co tym bardziej przemawia na jego niekorzyść. Mógł on bowiem kontynuować rozmowę telefoniczną w sposób bezpieczniejszy i zdawał sobie sprawę z takich możliwości, a pomimo to zlekceważył reguły ostrożności i nie uczynił tego.

W świetle powyższego trudno skutecznie dywagować o braku winy po stronie S. T.. Wprawdzie ten dość konsekwentnie negował swoje sprawstwo, jednak nie należało zapominać, że to nie wyjaśnienia osoby postawionej w stan zarzutu mają relewantne znacznie dla rozstrzygnięcia sprawy, a wnioski płynące z całości materiału dowodowego, które w tej sprawie były jednoznaczne. Tym samym, Sąd Okręgowy nie uwzględniając apelacji wniesionej przez obwinionego i utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Garwolinie z dnia 20 września 2022 roku.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 118 kpw w zw. z art. 119 § 1 kpw, uznając iż w sprawie nie zachodzą przesłanki przemawiające za zwolnieniem obwinionego od ich ponoszenia.

Z tych względów orzeczono jak w wyroku.